

Biuro Redakcyi przy
ulicy Wiślniej
pod Liczbą 308.

JUBILEUSZNIKA

Inseraty przyjmują się
za opłatą
6 groszy od wiersza.

KRAKÓW d. 8 Października — Niedziela.

Pismo to wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni następujących po świętach uroczystych. Przedpłata ćwierćroczna Złp. 20, miesięczna Złp. 7. Ner pojedynczy gr. 10. Przedpłata na prowincyi wraz z pocztą ZIR. 6. którą wszystkie c. k. urzęda pocztowe przyjmują. Główna ekspedycja w księgarni Baumgardtena. Sprzedaż po wszystkich księgarniach i w handlach E. Fuchsa, J. Bredy, Krywulta, Korneckiego, K. Herrmanna i Burzyńskiego.

Kraków 7 Października.

Trudno zaprzeczyć, w Europie całej swobody konstytucyjne w cudowny rozwijają się sposób, i jeśli nadzwyczajne okoliczności niewstrzymają raptownego ich postępu, niedługo wszystkie ziemie i miasta od morza do morza zaczną używać rozkoszy wojennego rządu, o którym tak pięknie rozpisał się przed kilku dniami wysokiej pozycyi publicysta — W. Ks. Badeński. Obaczmy: Paryż w stanie oblężenia; Lombardyja i Wenecya — w stanie wojny; Frankfurt — w stanie oblężenia; cała południowa część W. Ks. Badeńskiego — w stanie wojny; Kraków: Praga i Kolonia — ledwo wyszły ze stanu oblężenia; Poznań — w stanie oblężenia; całe Węgry, Siedmiogród — w stanie wojny; jeśli Wiedeń i Berlin nie są jeszcze w stanie oblężenia, Bóg świadkiem nie wina w tym ministrów; na dobrych niezbywa im chęciach; wieści, tak dziwnie sprawdzające się zazwyczaj, krążą ciągle o zbliżającej się chwili zaprowadzenia i tam praw wojennych. Czyż niemieliśmy prawa powiedzieć, że Europa olbrzymiemi postępuje krokami na drodze konstytucyjnych swobód? Umieściliśmy wczoraj pokrótce, dziś dajemy w zupełności ordonanse i reskrypta, mianujące prezydentem rady ministrów w Węgrzech Adama Barona Recsey, kontrasygnowane przez tegoż samego Adama Barona Recsey, a natychmiast odejmujące mu wszelką władzę, która w zupełności przechodzi na Józefa Barona Jellachicha. Całe Węgry ogłoszone są w stanie wojny. *) Nigdy jeszcze w politycznym życiu Narodów niewidziano dokładniejszego obrazu tego co starożytni nazywali *deus ex machina* jak p. baron Adam. Pokazał się światu na krótką tylko chwilę i zniknął zostawiając po sobie — dwa tylko podpisy, ale podpisy, wyznajemy, ciężarne krwią i łzami milionów.

Wypadki, których sceną Węgierska jest ziemia, są dziś wyłącznym przedmiotem uwagi nie samych tylko prowincyj Austriackich, ale wszystkich Europejskich ludów, bo tam rzeczywiście rozstrzyga się obecnie ważne pytanie, czy prawdą będą wielkie obietnice dni marcowych. Madziarowie szczęśliwsi od wszystkich innych poddanych Lotaryngskiego domu, używający czegoś na podobieństwo wolności nawet pod rządami Ks. Metternicha, pierwsi chcieli wziąć na serio zapowiedziane swobody, pierwsi chcieli utworzyć u siebie prawdziwie narodową administracyą. Nie miejsce teraz wyrzucac im ich błędy — opłacili już je dość drogo. Wszystkie podrzędne pytania zniknąc dziś muszą przed jedynie wielką sprawą rzeczywistą niezawisłości Węgier od centralnego rządu; ich przegrana jest spólną wszystkich nas klęską, ich heroiczna walka jest walką za wszystkich nas swobody. Napróżno chcą w nas wszelkiej swobody nieprzyjaciele wmówić, że wkroczenie Jellachicha było następstwem pogwałcenia narodowości kroackiej, bo Jellachich wkroczył dopiero po otrzymanych dla kroackiej narodowości koncessyach; że stan oblężenia jest wpływem postanowień sejmu przeciw nieszczęśliwemu hr. Lambergowi, bo postanowienia te zapadły dopiero po najniewątплиwiej dowiedzionych zamachach na niezawisłość Madzia-

row od centralnego wiedeńskiego rządu. Co się dziś w Węgrzech dzieje jest tylko dalszym ciągiem intryg przed kilkoma zawiązanymi miesiącami; aby się o tym przekonać dość przebież myślą ostatnie wypadki. W chwili, gdy Król Węgierski odbiera Jellachichowi wszystkie godności, Arcy-Książę Jan pisze do niego „kochany banie;“ gdy król oświadcza deputowanym, że niespełnione jeszcze życzenia Madziarów ziszczą się niebawem, jednocześnie z tym oświadczeniem ban przywrócony jest do swoich godności, postępowanie jego pochwalone, wytrwałość na tej samej drodze zalecona; gdy król wzywa Madziarów do otwarcia sejmu, do zbierania pieniędzy i wojska na przytlumienie rozruchów w południowych Węgrzech, ministrowie w Wiedniu wojsko i pieniądze Jellachichowi posyłają. Nie dosyć na tym: w Siedmiogrodzie Urban oświadcza głośno, że z Wiednia odebrał rozkazy zniesienia przed chwilą podpisaną Unji, i w skutek zapewne tego zlecenia do słowackich wkacza komitatów; Jellachich niechce w żadne wchodzić układy bez poprzedniego poddania się Madziarów władzy centralnej; palatyn Arcy-Książę Stefan opuszcza kraj w chwili największych niebezpieczeństw i składa godność w ręce Cesarza. Pytamy się wszystkich ludzi dobrej wiary, gdzie dotąd jeden krok ze strony Madziarów prawu przeciwny, a ile kroków z drugiej strony jawnie dążących do odebrania im wszystkich korzyści po rewolucyi marcowej otrzymanych? Gdy tylu i tak wyraźnemi zamachami opinia publiczna do najwyższego rozdrażniona była stopnia; gdy przejęta korespondencya Jellachicha wykryła ciągle jego stosunki z ministrem wojny Latourem, przybywa proklamacya królewska, bez żadnego ministeryalnego podpisu, a więc żadnej prawnej niemająca mocy, wzywająca wojska do posłuszeństwa jednemu Hr. Lamberg. Tu nakoniec spełniły się najdroższe życzenia kamarylli; sceny, których nigdy opłakiwać nieprzestaniemy, śmierć okrutna feldmarszałka, której nikt bronić niezamierza, dały nakoniec sposobność tak długo a bezskutecznie szukaną rozciągnięcia żelaznego berła nad całym ludem walczącym jedynie za swoje prawa i niepodległość. Ze wszystkich stron ciągną ku Węgrom wojska, pułk po pułku opuszcza Kraków i Galicyą spiesząc ku Wiedniowi, zapewne żeby minister korespondent Jellachicha miał zawsze pod ręką siłę gotową korzystać ze spodziewanych zwycięstw nad Madziarami. Ale niestracimy jeszcze nadziei; młody geniusz wieku silniejszy będzie nad intrygi starych dyplomatów. Jakikolwiek los czeka dziś Madziarów, do sprawy przez nich bronionej przyszłość należy; przyszłość ta, spodziewamy się, jest niedaleka, w niej nasza i wszystkich braci naszych spoczywa nadzieja. Wytrwałość i cierpliwość!

Kraków 7 Października. (Zaburzenie w Wiedniu). Osoba dziś przybyła z Wiednia wieczornym pociągiem kolei żelaznej, opowiadała o nowym w Wiedniu zamieszaniu, przy czém miał zginąć minister wojny hr. Latour i feldmarszałek hr. Wrba. Nie mamy żadnych o tych wieściach piśmiennych dowodów, a to tym mniej, że poczta Wiedeńska dziś nie nadeszła.

Gazeta Krakowska z d. 7 Października ogłosiła obiór Prezesa i Viceprezesa Rady miejskiej, wiadomość ta jest przedwczesna, o ile nam bowiem wiadomo, Gazeta Krakowska wyszła na dwie godziny przed wręczeniem Gubernatorowi listy kandydatów. Nadto spodziewamy się, że zamianowanie naczelników miasta jest bardzo wielkiej wagi rzeczą, tak iż zwłoka parodniowa bynajmniejby nas nie zadziwiła, tam gdzie nie tylko liczba głosów otrzymanych przez kandydatów, ale i kwalifikacye żądane tak gorąco przez wielu z Radców głosujących, muszą być na uwagę wzięte.

Stanisławów 23 Września. Stosunkowo do innych miast obwodowych, tak co do ludności, jak i co do możności formacya gwardyi narodowej pieszej u nas bardzo leniwym postępuje krokiem. Na przeszło 12,000 ludności, dotąd zaledwie cztery kompanie zebrano, i te cztery z starszą niewynoszą 500 ludzi razem. Broni nie ma więcej nad 70 sztuk, a mundurów zaledwie 100 policzyć się da. Z tych czterech kompanij ani część szósta niebywa na ćwiczeniach — a reszta ani myśli o tym, a są i tacy, co jeszcze ani razu niepokazali się w szeregach, i tylko na papierze istnieją. Z drugiej strony miło nam wspomnieć o zawiązaniu się u nas gwardyi konnej. Organizacya tejże zaledwie się rozpoczęła, a już w kilkanaście dni ćwiczenia codziennie odbywają się. Widzimy porządek, karność i postępek w mustrze, co dowodzi dobrej chęci towarzyszy i jeżeli dalej tak postępować będzie, odpowie zupełnie oczekiwaniom naszym. Ile nam wiadomo, jest zapisanych dotąd czterdziestu z mieszkańców tutejszych, tak obywateli miejskich, jako i wiejskich urzędników. Z tych mieć będzie właśnie konie około trzydziestu, reszta zaś otrzymają konie funduszowe, których obywatele wiejscy jak dotąd zawsze, tak i teraz gotowi nieść ofiary *nawet nad możność swoją*, dla sprawy ogółu i dobra kraju w części już dostarczyli. Przyjemnie nam jest nazwiska tych co się już do formowania gwardyi konnej datkami przyczynili, tu umieścić jak następuje: Ob. Ks. Jabłonowski Karol dał koni 2, ob. Dobrzański Wincenty k. 1, ob. Rymiński Leopold k. 1, ob. Kempicz Antoni k. 1, ob. Pasakas Mikołaj k. 1. (G. Pow.)

Austria.

(K.) Wiedeń 4 Października. (Posiedzenie sejmowe — Durbasiewicz). Na wieczornym posiedzeniu dnia wczorajszego była na dziennym porządku kwestya rozpisania podatków na r. 1849. Z pomiędzy mowców przeciw wnioskowi, zasługuje na uwagę nasz ziomek Durbasiewicz (z Jasielskiego), który aż dotąd w pytagorejskim milczeniu na ostatnim krańcu prawicy przesiadywał. Tutejsze liberały zdumieni się że z prawego krańca taki rokosz wymowy przeciw ministeryum finansów się podnosi, co większa, iż nawet do Schönbrunn kołacze. Durbasiewicz bowiem oświadczył, iż dwór i wysoka hierarchia urzędów, powinna dać początek w oszczędzaniu wydatków, że potem i krwią zarobiony grosz ludu nie godzi się roztrwaniac w bratobójczych zapasach narodów (ogromne oklaski), nakoniec miał gorącą przemowę za naszemi małemi miastami, których mieszkańcy są teraz w gorszym położeniu niż nasi włó-

*) Patrz Wiedeń.

ścianie. Obciążać więc dywidendą zniesionego podatku urbaryalnego wszystkich mieszkańców a mianowicie miasta, byłoby niesprawiedliwością. Pomiędzy innemi położenie skreślił smutne swego rodzinnego miasta Gorlic, wspomniawszy, że w r. 1846 i 1847 tysiące osób z głodu umierało, że w takim składzie rzeczy widząc jak mała cząstka milionerów rozkoszuje w zbytkach, mimowoli nagabywa człowieka uczucie zostać komunistą. Śród rzeszistych oklasków skończył swoją mowę. Braunera mowa była również zajmująca i głębiej pomyślana. Lecz koniec końców, jak mówił Brauner: w interesie utrzymania monarchii, trzeba kapitulować i na podatki bez przedłożenia budżetu przyzwolić. Nie masz wątpliwości, że wniosek komisji finansowej z niektórymi poprawkami mówców, przejdzie. Odbudowanie z gruntu systemu podatku, na wzór poprawek Dylewskiego, Borkowskiego, Popiela, Braunera i innych, odłożonem zostanie na czas późniejszy. Pieniądz, *nervus rerum gerendarum* jest pierwszą dźwignią maszyny krajowej, która ustać musi, skoro nie masz pieniędzy. To prosta, namacalna replika Krausa. Uchwalono aż do ukończonej dyskusji praw człowieczeństwa po sekcyach, nie mieć więcej posiedzeń nad dwa co tydzień. Z Węgier nie masz jeszcze pewnej wiadomości o stanowczej bitwie, chociaż plakaty już zwycięstwo Węgrów, już Kroatów głoszą. Wedle jednych już Jellaczyc wisi, wedle drugich ciągnie Jellaczyc ku Wiedniowi. W samej istocie tutejsza uliczna prasa jest prawdziwą ulicznicą, chodzi tylko za zyskiem. Ten proletariat dziennikarski szkodzi tylko prawdziwemu dziennikarstwu. Właśnie co dowiaduję się z ust zresztą wiarygodnych, że Jellaczyc mianowany Palatynem. Po takiej wiadomości *difficile est satyram non scribere*.

(K) Wiedeń 4 Października. (Posiedzenie wieczorne). Projekt komisji finansowej względem rozpisania podatków na rok 1849 co do pierwszych dwóch punktów z małemi poprawkami przyjętem został. Uchwalono więc: 1) że pobór stałych i nie stałych podatków, ma się odbyć na pierwsze półrocze podatkowego roku 1849 wedle wymiaru i trybu dawnego, z zastrzeżeniem jednak wszelkich zmian, które sejm poczyni na przedstawienie szczegółowego budżetu, który ministerium finansów przedłożyć ma. 2) Dodatki do funduszu domestykalnego (*Domestical-Fonds-Zuschläge*) mają być również przez pierwsze półrocze pobierane, jednakże nie w większej jak dotąd ilości, dodatki zaś do funduszu domestykalnego z gruntów rustykalnych mają ustać. Dziś po raz pierwszy słyszeliśmy z trybuny polskie, ruskie, czeskie i włoskie tłumaczenia wniosków. Książ Szaszkiwicz tłumaczył po polsku i rusku. Już poprzednio na wniosek Lubomirskiego i Hawliczka uchwaliła Izba, aby na żądanie 10 członków z każdej narodowości w języku tejże, wniosek do głosowania przyjść mający, przez obranego z Izby deputowanego był tłumaczony. Dziś zastosowano to przy poprawce Boroscha, który wbrew owacyi przez lewą stronę temuż oddanej wnosił: aby fundusze dominikalne pojedynczych prowincyj za fundusze całego państwa ogłosić. Przy imiennem głosowaniu odrzucono ten wniosek 203 głosami przeciw 54. Również odrzucono większością głosów drugą część zawilęj i w stylu kuryalnym ułożonej poprawki: aby wydziały prowincyalne stanowe, uznać jako organ podwładny uchwałom sejm walnego, względnie fundusów przez te wydziały administrowanych. Pocięsznym było widzieć mozołę naszego tłumacza, jak tę zawiłą składnię na sztyk polski i ruski klinował, a w końcu ozwały się głosy niemieckie, aby wniosek Boroscha na niemieckie wytłumaczyć, za co głosny preopinant od prezesa do porządku przywołanym został. Z zdumieniem przysłuchiwano się dziś dźwiękom sławiańskiej i włoskiej mowy. Na jutrzejszem posiedzeniu przyjdzie pod głosowanie §. 3 i 4 o podatku urbaryalnym, żydowskim i podatku od dziesięcin. Poprawki radykalne do tych paragrafów poczynili z naszej strony Dylewski, Sierakowski i Durbasiewicz.

Wiadomość o mianowaniu Jellaczycy cywilnym i wojennym gubernatorem Węgier, którą w ostatnim liście za chymeryczną uważałem, dziś w całym mieście za niezawodną podają. Nadto miano wydać manifest tej treści kontrasygnowany przez austriackie ministerium. Węgry całe mają być ogłoszone w stanie wojny. Z Morawii, Galicyi i Styryi mają być wojska do Węgier odkomenderowane, w liczbie 30,000 ludzi. Ludzie wtajemniczeni w zakulisową politykę twierdzą, iż wspomniany manifest wyszedł już z drukarni rządowej i został już do Węgier przesłany, inni znowu utrzymują, że go cofnięto. Jeżeli to prawda, to rząd Austriacki stanął na skale tarpejskiej. To druga edycja wojny austriacko-hispańskiej, wskutek której dom habsburski koronę hispańską utracił!

Wiedeń 6 Października. Następujące oświadczenie wyszło tu wczoraj na widok publiczny:

Ażeby uniknąć zarzutów ze strony Węgrów, jakoby Polacy na sejmie najbardziej się do tego przyczynili, że deputacya Węgierska w d. 19 Września nie otrzymała wstępu; składamy tutaj wykaz deputowanych Galicyjskich wraz z oznaczeniem ich stanu, tak tych co głosowali za, jako i przeciw.

Przeciw przypuszczeniu głosowali:

Chłopi.

Andrusiów	Mazurkiewicz
Bogdaś	Morgat
Drauss	Nieżyporuk
Dziewakowski	Pawlikowski
Gabryś	Posacki
Goj	Petryszyn
Hrehoruk	Ryszko
Krucowski	Ścibala
Lejczak	Wójtowicz.
Martini (osadnik niemiecki)	

Książa Ruscy.

Błoński	Lumnicki
Gnidkowski	Szaszkiwicz
Jachimowicz (biskup)	Kossakiewicz (obr. lac.)
Lewicki	

z Intelligencyi.

Dylewski Dr. Prawa	Krański (dziedzic, b. austr. ofic. inżyn.)
Dzieduszycki Tytus hr.	Lubomirski Jerzy książę
Potocki Adam hr.	Zamojski Zdzisław hr.
Jaruntowski (dziedzic, (b. komissarz cyrkuł.)	Prokopczyc (naucz. gimnaz.).

NB. Chłopi i Książa Ruscy są pod wpływem Rządu.

Za przypuszczeniem głosowali:

Chłopi.

Buszek
Kirste
Kobylica.

Książa Rp. Katol.

Bielecki
Leszczyński
Makuch
Noszkowski
Wierchlejski (bisk.)

Książa Ruscy.

Dobrzański
Hankiewicz.

z Intelligencyi.

Bętkowski Dr. Med.	Langie
Dolański Dr. Pr.	Longchamps Dr. Med.
Durbasiewicz Dr. pr.	Machalski Dr. pr.
Dzieduszycki Aleks. hr.	Marin Dr. pr.
Biliński	Micewski Dr. pr.
Borkowski hr.	Podlewski dziedzic
Duniewicz dziedzic	Sierakowski „
Fedorowicz „	Smarzewski „
Hubicki „	Smolka Dr. pr.
Hyciek Dr. Med.	Stobnicki dziedzic
Jakubowski Dr. Med.	Tarnowski hr.
Janko dziedzic	Trzeciński dziedzic
Koszowski dziedzic	Wieńkowski Dr. pr.
Krause Jan	Zajączkowski
Krzyżanowski Dr. pr.	Ziemiałkowski Dr. pr.

Rozporządzenie królewskie. Do wszystkich naczelników jurydykcyi Węgierskich.

Gdy na zasadzie mojego najlaskawszego reskryptu królewskiego tu załączonego, a wystósowanego do sejm, królestwo Węgierskie tak długo, dopóki zakłócony porządek i pokój przywróconym nie będzie, pod prawa wojenne oddanem zostaje; nakazuje Panu, abyś wspomniany reskrypt królewski ogłosił w językach używanych w rozmaitych jurydykcyach, i abyś swoje postępowanie w urzędzie pod ścisłą odpowiedzialnością do tego zastosował.

Schönbrunn d. 4 Października 1848 r.

FERDYNAND mp.
Adam Rečsey mp.

Królewski Reskrypt.

My Ferdynand I, konstytucyjny Cesarz Austrii, itd.

Wszystkim baronom państwa, duchownym i cywilnym dostojnikom Węgier, wielkiego księstwa Siedmiogrodzkiego jak również krajów sąsiednich, magnatom i reprezentantom sejm zwołanego przez Nas w królewskim wolnym mieście Peszcie, pozdrowienie i przychyłość Naszą:

Na wielką naszą boleść i oburzenie, Izba Reprezentantów dała się przez Ludwika Kossutha i jego zwolenników do wielkich wciągnąć bezprawioów, a nawet wiele nieprawnych postanowień przeciwko naszej królewskiej woli doprowadziła do skutku, a niedawno przeciw wysłaniu mianowanego przez Nas, dla przywrócenia pokoju kr. komisarza, naszego feldmarszałka porucznika hr. Franciszka Lamberg zanim tenże pełnomocnictwo nasze mógł okazać, wydała postanowienie na dniu 27 Września, w skutku którego nasz kr. Komissarz od dzikiego tłumu na publicznej drodze z wściekłością napadnięty, w najokropniejszy sposób zamordowanym został. W tych okolicznościach widzimy się być spowodowani, ze względu na nasz królewski obowiązek utrzymania bezpieczeństwa i praw; następujące wydać postanowienia i wypełnienie ich nakazać:

1) Niniejszém rozwiązujemy sejm, tak że po ogłoszeniu tego naszego najwyższego reskryptu, takowy ma natychmiast posiedzenia swoje zamknąć.

2) Wszystkie postanowienia i rozporządzenia obecnego sejm nie sankcyonowane przez Nas, ogłaszamy za nieprawne, żadne i nieważne.

3) Poddajemy niniejszém pod najwyższy zarząd naszego Bana Kroatyi, Sławonii i Dalmacyi, feldmarszałka porucznika barona Józefa Jellaczycy, wszystkie w Węgrzech i okolicznych krajach jak niemniej w Siedmiogrodzie stojące wojska i zbrojne korpusy jakiegokolwiek rodzaju, czy takowe z Gwardyj narodowych czy z ochotników się składają.

4) Dopóki zakłócony pokój i porządek w kraju przywróconym nie będzie, zostaje królestwo Węgierskie pod prawa wojenne poddane; z tego powodu właściwym władzom odbywanie kongregacyi komitatowych, miejskich i dystryktowych zabrania się.

5) Nasz Ban Kroatyi, Sławonii i Dalmacyi, baron Józef Jellaczyc wysłany zostaje niniejszém jako pełnomocny komissarz naszej Król. Mci, i udzielamy mu zupełną moc działania, aby w zakresie władzy wykonawczej pełnił rozporządzenia, jakimi jest opatrzony w obecnych nadzwyczajnych okolicznościach, jako namiestnik Naszej Król. Mości.

W skutku tego naszego najwyższego pełnomocnictwa oświadczamy, że wszystko to co Ban Kroatyi wykona, rozporządzi, postanowi, nakaże, ma być uważane jakoby z naszej najwyższej królewskiej mocy wykonane, rozporządzone, postanowione, nakazane było; dla tego najlaskawiej nakazujemy wszystkim Władzom duchownym, cywilnym i wojskowym, urzędnikom, dostojnikom i mieszkańcom jakiegokolwiek stanu i stopnia w naszym królestwie Węgierskiem, w Siedmiogrodzie i okolicznych krajach; ażeby takowi, przez barona Józefa Jellaczycy jako naszego pełnomocnego królewskiego komissarza podpisanym rozkazom we wszystkiém ulegali i posłusznymi byli, jak do posłuszeństwa tego obowiązani są dla Naszej Król. Mości.

6) Osobliwie polecamy naszemu król. komissarzowi nadtém czuwać, ażeby przeciw napastnikom i zabójcom naszego król. komissarza hr. Franciszka Lamberg, jak również przeciw wszystkim przywódcom i udział mającym w tej oburzającej zbrodni, według całej surowości praw, postąpionem było.

7) Inne pozostałe bieżące czynności zarządu cywilnego, będą tymczasowo prowadzone według przepisu praw, przez urzędników do pojedynczych ministerstw przydzielonych.

Skoro następnie jedność strzeżenia i kierowania wspólnych interesów całej monarchii, w stałej formie przywróconą będzie, równe uprawnienie wszystkich narodowości na zawsze zabezpieczone, a na tej podstawie wzajemne stosunki wszystkich pod na-

szą koroną połączonych krajów i ludów uporządkowane zostaną; wtedy to co właściwie ma nastąpić, będzie z pomocą reprezentantów wszystkich części radzone i na prawnej drodze ustanowione.

Dan w Schönbrunn 3 Października 1848.

Ferdynand mp.

Adam Recsey mp.

Minister-Prezydent.

Wiedeń 5 Października. Sprawy Węgier — ruchy wojsk austriackich. Od dwóch dni oberże nasze zapełnione są emigrantami z Węgier. Biskup Wesprimski hr. Zichy brat księżnej Metternich, za ledwie umknął przed wściekłością ludu. Zbito go prawie na śmierć, od której go ledwie uratowało okazanie krzyża biskupiego. Jellaczyc mimo ostatniej porażki w przesadzonych kolorach przez węgierskie dzienniki przedstawioną, rozszerza się znacznie po kraju, do czego mu powstania słowiańskie znacznie dopomagają. W Trenczyńskim komitacie pobici członkowie czeskiej Swornosti, na nowo tu i owdzie występują, a większa część urzędników z partją słowiańską się łączy, widząc w niej pomoc w poparciu reakcyjnych dążeń. Poczty z Pesztu dziś nie nadeszły. Reskrypt Cesarski ogromne sprawił wzburzenie umysłów pomiędzy Węgrami. W skutku tego reskryptu wojska austriackie rozpoczną zapewne z Węgrami wojnę zaczepną. Już 5000 pomaszerowało do Wieselburgu dla połączenia się z Kroatami i opanowania drogi do Pesztu prowadzącej. Jenerał Lederer jest naczelnikiem tego korpusu. Z Grätz wyruszyło 4000 wojska pod dowództwem feldmarszałka Buritz i drogę obrało ku jezioru Błotnickiemu (Platen-See) dla poddania się pod rozkazy bana. Z Moraw ruszyło 15,000 i wkroczyło do wyższych Węgier.

Węgry. Dla sprostowania waszych wiadomości Węgier w N. 154 *Jutrzenki* umieszczonych, przesyłam wam odpis listu pana J. L. deputowanego na sejm Węgierski, nie mając nawet czasu go spolszczyć, co też Waszej redakcyi pozostawiam: *Peszt 1 Paźdz.* (przed poł.). Nic nie ma nowego co do ostatnich zdarzeń. Na posiedzeniu w nocy z 27 na 28 z. m. polecono przeprowadzenie do skutku wydziałowi obrony krajowej, a takowy wysłał mnie z kilką innymi teje samej nocy do obozu dla wykonania postanowienia sejmu. Nad oczekiwaniem nasze wszystko nam poszło jak najlepiej, przez godzinę byłem w ogniu, a gdy się z moimi towarzyszami przekonał że czarno-żółci z czarno-żółtymi za lby się wodzą *) pośpieszyliśmy napowrót aby zdać raport.

Pierwszą bitwę wygraliśmy **) nieprzyjaciel miał 48,000 wojska a my za ledwie 15,000 mogliśmy naprzeciw stawić, ale teraz Kossuth takie siły wy dobył, że już nie wątpię o zwycięztwie; żołnierz nasz płakał z radości że się z wrogiem mógł zmierzyć — ani jeden nie cofnął kroku, zapal tak jest silnym, że zaczynam już wierzyć w urzeczywistnienie przepowiedni Kossutha, podżega on lud do broni coraz więcej, tak, że w Peszcie duch mieszczański znika zupełnie. Śmierć Lamberga ogromne sprawiła w Wiedniu wrażenie. Towarzystwo żeglugi parowej oświadczyło że żadnych nie udzieli statków dla przewozu wojska przeciw Węgom. Twierdza Komorn w do brych jest nakoniec rękach. W tyle Jellaczyc lud w powstaniu. Baranie odcieśli jenerałowi Roth amunicye, a teraz wysłano kommissarzy dla zyskania trzydniowego zawieszenia broni. Wojsko nasze cierpiało głód. W dniu bitwy wielu nie miało co jeść, ale temu już zaradzono a Jellaczyc już ze strony Lamberga nie dostaje zapomogi, a że mu odcięto rekwizycye, wojsko jego musi zapewne na głód narzekać.

Tegoż dnia po południu. Mając udział w komitecie bezpieczeństwa, świeżo donoszę wiadomość, że według dopiero co nadeszłego protokołu Sądu

*) Są to dwa pulki ks. Wazy i ks. Pruskiego którzy razem z Węgrami przeciw czarnożółtym wojskom Jellaczyc walczą, jednakże nie zrzucili dotąd kokard Austriackich.

**) Mowa tu o wygranej przez Węgrów bitwie pod Velence, 6 mil od Pesztu (Przyp. Korrespondenta.)

doraźnego hr. Eugeniusz Zichy były administrator Białogrodzki został powierzony, albowiem znajdował się w obozie nieprzyjacielskim, miał przy sobie proklamacye króla Ferdynanda bez kontrasygnacyi ministeryalnej, i że się starał zatrwożyć huzarów zbliżaniem się jenerała Roth. Prezesem Sądu doraźnego był Artur Görgey.

Huzary Palatyna przybywają, musieli się pod Wiedniem przerzynać przez Kirassyerów.

(Wejście Jellaczycy do Raaby). Austriacki Lloyd z 5 b. m. donosi, jako najnowszą wiadomość, według wiarogodnego listu otrzymanego przez tutejszy dom handlowy z placu wojny: Część kroackiego wojska i to ze skrzydła lewego, razem 6 — 800 ludzi wyruszyło wczoraj do Raaby i weszło do miasta o godz. 6tej, zapewne w skutek porażki lewego skrzydła Jellaczycy. Komendant korpusu, którego mylnie za Jellaczycy brano, nałożył na miasto kontrybucyą z 60,000 bochenków chleba, 700 wiader wina, 300 cętn. mięsa, 1200 miarek owsa i 30,000 Zł. reń., która też przez miejscowe władze, gdy węgierskiej załogi nie było, niechętnie wypełnioną została. Tymczasem w okolicy przyszło do pospolitego ruszenia i spodziewają się dzisiaj napadu na miasto, Według wiadomości tej, wojsko Jellaczycy nie odznacza się wcale wojskowym porządkiem. Zawieszenie broni już ustało, spodziewać się więc należy lada chwila decydującej potyczki.

Niemcy.

Berlin. (Posiedzenie Izby z d. 5 b. m.) Deputowany d'Esther wnosi, aby Zgromadzenie postanowiło, że ani jenerałowi Kaiser w Kolonii, ani żadnemu innemu wojskowemu, niesłuży prawo, samowolnie, zasadnicze prawa pruskiego ludu, a zwłaszcza wolność druku zawieszać lub znosić. Rozwinięcie wniosku odłożono na dzień następny. Izba przeszła do nowej interpellacyi deputowanego Pokrzywnickiego, czy ministrowie mają myśl śpiesznego zniesienia stanu oblężenia w mieście i twierdzy Poznania, rozkazanego samowolnie przez jen. Colomba na dniu 4 Kwietnia b. r., lub przynajmniej domagać się przyzwolenia Izby na dalsze utrzymanie tego stanu? *Powody:* 7 Marca 1846 wyszedł najwyższy rozkaz gabinetowy zaprowadzający w W. Ks. Poznańskim prawo wojenne. Prawo to straciło moc dopiero 21 Marca b. r., a już 3 Kwietnia jenerał Colomb ogłosił samowolnie w stanie oblężenia miasto Poznań i jego twierdzę. Najwyższy rozkaz gabinetowy z 1 Maja nakazuje jenerałowi Pfuel jak najspieszniej reorganizacyą prowincyi dokonać, w przyłączonej ministeryalnej instrukcyi upoważnia go w *ostatnim* tylko razie ogłosić prawo wojenne 7 Marca 1846 r. publikowane, a odwołane 21 Marca. Jenerał Colomb i nadprezydent Beurmann już go uprzedzili, zaprowadzając samowolnie na dniu 1 Maja prawo wojenne, co spowodowało jen. Pfuel zaraz po przybyciu do Poznania, potwierdzić mocą otrzymanego pełnomocnictwa postanowienie władz prowincjonalnych. Ministerium poleciło d. 5 Czerwca jen. Pfuel odwołanie prawa wojennego, gdy nigdzie ludność prowincyi zbrojnego niestawiała oporu; w skutek tego polecenia, jen. Pfuel d. 10go Czerwca prawo wojenne w W. Ks. odwołał. Mimo jednak tego odwołania, Poznań, gdzie nigdy najmniejszego zbrojnego nie było oporu, jest ciągle w stanie oblężenia, a komendant miasta, na tém opierając się stanie, ogranicza dla polskiej ludności miasta używanie praw zasadniczych, a mianowicie prawa z 6 Kwietnia, gdy postanowieniem z d. 25go Września, zabrania formowania assocyacyi w celach prawem dozwolonych. Jeżeli więc ministeryum utrzymanie stanu oblężenia za konieczne uznaje, na mocy ustawy z dnia 26 Września musi albo zezwolenie Izby otrzymać, albo natychmiast znieść go. Stan oblężenia jest jedynie następstwem nadzwyczajnych okoliczności; tam gdzie okoliczności tych nie ma, stan oblężenia sam przez się upada; Poznań jednak od kilku miesięcy w niem zostaje. Stan podobny jest nieprawny i utrzymać się nie może, chyba z wyraźnym zezwoleniem Izby. Ministeryum prze-

chodowe zniosło wprawdzie prawo wojenne ale zostawiło stan oblężenia; Ministeryum czynne w sprawie tej, nic nie zrobiło, a dzisiejszemu ministeryum które może zawczasie nazwano ministeryum zbrojnej reakcyi, pozostaje nieprawnemu stanowi rzeczy koniec położyć. Stan ten tamuje dziś używanie praw zasadniczych. Utworzyła się w Poznańskim Liga w celu obrony polskiej narodowości na drodze zupełnej jawności i legalności. Były minister Kühlwetter oświadczył, że byłoby dobrze porozumieć się w tym względzie z komendantem twierdzy. Komendant nie dozwolił na zawiązanie Ligi jako nieprawnej w terażniejszym stanie oblężenia, a w potrzebie zbrojnym przeciw niej wystąpieniem zagroził. Pokazuje się ztąd w jakim są niebezpieczeństwie prawa zasadnicze bez żadnego powodu. Trudno aby w Poznańskim grobowo panowało milczenie, lud polski szmerze wszędzie i ma słuszne do tego przyczyny. Ale że niema żadnej potrzeby do utrzymania stanu oblężenia, najlepiej tego dowodzi okólnik nadprezydenta do wszystkich landratów: choć żadnych nie posiadamy szczegółowych faktów, zwracam jednak landratów baczność że może polska część ludności o nowej myśli demonstracyi. Oburzenie umysłów jest powszechne i gdyby zaprowadzić chciano stan oblężenia wszędzie gdzie się niespokojność objawia, trzeba by Europę całą w stanie oblężenia ogłosić. (Bravo). Prezes Rady Ministrów gen. Pfuel: wydałem już rozkazy aby stan oblężenia w Poznaniu był zniesiony, jeśli żadnych nadzwyczajnych niema przeszkód. W takim razie rzecz całą Zgromadzeniu przedstawię i zdania jego zasiągnę. Pokrzywnicki raz jeszcze głos zabiera aby dobitniej zawarować że w razie przedłużenia stanu rzeczy w Poznaniu, zezwolenie Izby będzie konieczne.

Dziś po południu, znaczny oddział gwardzystów narodowych spalił publicznie na rynku żandarmów nowe prawo, dotyczące organizacyi Gwardyi Narodowej.

Wrocław 5 Października. (Wydalenie Bakunina i Hoffmann v. Fallersleben). Konstytucyjny pruski minister Eichmann nakazał przez policyą oświadczyć Bakuninowi ażeby natychmiast kraje pruskie opuścił, w razie zaś jeżeliby śmiał jeszcze raz przestąpić granice pruskie, zostanie rządowi rossyjskiemu wydanym! Na cóż się zdały strumienie krwi w Berlinie przelań! — Professor Hoffmann v. Fallersleben znany autor *Pieśni niepolitycznych*, który dawniej zawieszony został w wykładzie literatury w Uniwersytecie Wrocławskim, powoływany kilkakrotnie przez uczniów, nieotrzymał katedry lubo miejsce jest wakujące.

Gazeta Wrocławska donosi o wiadomym nam wyjściu wojska z Krakowa i dodaje iż pociąg kolei żelaznej o godz. 5 1/2 wyszły, przywiózł wiadomość do Wrocławia iż wojsko to na kilkuset wozach do Węgier się udało. Pytanie załączone pod tą wiadomością czyli w Krakowie spokojnie będzie? możemy prawie z pewnością zaspokoić, gdy Polacy nie mogą walczyć za wszystkich, gdy za nich nikt nigdy walczyć nie chciał. Własny zaś nasz interes nakazuje nam spokojność.

Düsseldorf 3 Października. (Freiligrath uniewinniony). Sąd przysięgłych uznał niewinność Freiligratha oskarżonego o buntownicze zamachy przez wydanie poematu „Umarły do żyjących“. Tłumy ludu towarzyszyły poecie w tryumfalnym pochodzie przez miasto, trzymając wieniec nad jego głową.

Frankfurt n. Menem 2 Października. (Posiedzenie zgromadzenia; interpellacye). Na zapytanie jakie środki przedsięwziął rząd centralny przeciw okrucieństwom na Niemcach w Węgrzech dokonanym, odpowiada minister Schmerling że wielu Niemców w Węgrzech osiadłych, zostało obywatelami węgierskimi, i przeszło pod opiekę praw węgierskich. O okrucieństwach dokonanych na Niemcach czasowo w Węgrzech przebywających, minister nie słyszał. Na zapytanie czy rząd centralny wysłał posła do Węgier? nie teraz pora odpowiedzi. Co się tyczy Niemców wskutek wypadków czerw-

cowych w Paryżu na transportacją wskazanych, rząd tymczasowo zawezwał pojedyncze rządy do dopominania się o swoich obywateli jeżeli to za stosowne uznają. Co do zajęcia Turynii, Altenburga i Księstw Saskich przez wojska niemieckie, stało się to dla przywrócenia porządku zagrożonego; będziemy bowiem, dodał minister pionującym głosem, tak nieubłagani przeciw partykularyzmowi, jak i przeciw anarchii. Następnie deputowany Jahn wniosł aby wszystkich członków lewej strony oskarżyć o udział w powstaniu frankfurckim, aresztować ich, że Zgromadzenia narodowego wykluczyć, a ich zastępców natychmiast powołać. Lewa strona przyjmuje wniosek z oklaskami.

Baden. *Müllheim 30 Września.* (Struve przed komisją wojskową). Komisja wojskowa przed którą stanął Struve składa się z trzech sędziów trybunału i trzech wojskowych. Na zapytanie prezydenta, Struve odpowiada że zawsze wyznawał zasady republikańskie, i kończy oświadczeniem że podział Niemiec na 38 państw udzielnych, będzie zawsze tysiącnych nieszczęść przyczyną. Prezes oświadcza mu następnie powody oskarżenia: wkroczyłeś na czele znacznego oddziału uzbrojonego, w celu obalenia tronu i konstytucji niemieckiej; przywłaszczyłeś sobie prawa naczelnika rządu, stawiając jawny opór władzom prawnym, łupiłeś publiczne kasy, nakładałeś kontrybucje. Struve odpowiada że czyny były jawne, przeczyć im nie myśli, musi jednak oświadczyć że ani z licznym ani zbrojnym oddziałem do Badeńskiego nie wkroczył. Towarzysze jego w chwili przekroczenia granicy byli w małej liczbie i bez broni. Prezydent pyta się go następnie co zrobił w czasie ucieczki i transportacji dla uśmierzenia buntu? Od chwili pojmania przez sfanatyzowanych lub podszytych chłopów, odpowiedział Struve, tak ściśle od całego świata byłem odcięty, że nic ani dla uśmierzenia ani dla podsycenia buntu zrobić nie byłem w stanie. Teraz zwracam uwagę komisji że stan wojenny ogłoszony był dopiero 26, że zatem nie może być rachowany jak tylko do zbrodni politycznych po 26 dokonanych; gdy ja już 25 więc dniem wprzód o godzinie 11 rano byłem aresztowany, nie mogłem więc popełnić zbrodni ulegających wojennemu trybunałowi. Komisja udała się natychmiast na ustęp, a po długiej naradzie wydała wyrok: że oskarżony nie przez komisją wojenną, lecz przez zwyczajne trybunały ma być sądzony.

Sigmaringen. (Würth prezydentem Rzeczypospolitej). Wedle listów z Konstancji, Książę Sigmaringen z całym rządem przybył do Uebeslingen (w Badeńskim). Kilka kufków zawierających ważniejsze jego papiery, oto wszystko, co uciekający Pan zabrać mógł z sobą. Prezydentem ogłoszonej w Sigmaringen Rzeczypospolitej mianowany adwokat Würth. Chłopi i Gwardya narodowa w Sigmaringen są wybornie uorganizowani i gotowi siłą utrzymać formę rządu obecnie zaprowadzoną.

Francya.

(Posiedzenie z d. 2 Września. Interpellacja w sprawie Włoskiej; Rozprawa nad wychowaniem rolniczym). Zgromadzenie francuskie wydało dzisiaj wyrok w sprawie włoskiej, i siebie samego odarło z reszty czci jaką Europa dlań dotychczas miała; nie mając dosyć odwagi wystąpić z całą swoją obojętnością we wszystkiem co się dzieje za granicami Francji, kłamię przed narodem udając jakieś sympatyje narodowe, odwołując się do jakichś szlachetnych uczuć których rzeczywiście nie ma. Nie nowina to dla nas patrzeć na taką zdradę Francji, na takie wyparcie się zasad przez siebie głoszonych, na takie zaprzeczenie własnych obietnic; do tegośmy już przyzwyczajeni bolesnym doświadczeniem, ale bez oburzenia nie możemy słuchać wyroków jednego i tegoż samego Zgromadzenia sobie samym najsprzeczniejszych, i odrzucających przyjęte przez siebie zasady. Dnia 24 Maja po skończonej mowie

Lamartina o polityce francuskiej na zewnątrz, Zgromadzenie zawołało jednomyślnością porządek dzienny następującej treści: „Zgromadzenie narodowe wzywa komisją władzy wykonawczej, ażeby i nadal stosowała się do jednomyślnych życzeń Zgromadzenia, jakimi są: związek braterski z Niemcami odbudowanie Polski, uwolnienie Włoch.“ Pominąwszy że to życzenie Zgromadzenia względem przyjaźni z Niemcami i odbudowaniu Polski wtedy jakoś wypadło, kiedy w Poznańskim lała się krew polska, a Kraków mało co wcześniej bombardowano, widoczna rzecz że wola Zgromadzenia wyraźnie była mianowicie co do Włoch, objawiona. Włochy naówczas były zwycięzcami, odpychały interwencją, dodał więc Lamartine przewidując odmianę losu: Jeżeli położenie rzeczy zmieni się we Włoszech, jeżeli ich broń dotąd zwycięzka poniesie klęskę, jeżeli interwencja którą dzisiaj odpychają stanie się kiedyś potrzebną, naówczas niechaj się do nas odezwie, a my pobiegniemy na jej ratunek. Przyszła chwila, Włochy zażądały pomocy. Nie słuchano, szukano sposobu wymówienia się, a nareszcie chwycono się pośrednictwa. I to pośrednictwo wlecze się bez żadnego rezultatu, Austria nie chce ustąpić i w końcu, jeżeli Bóg nie ulituje się nad pognębionym narodem, wszystko wróci do dawnego stanu.

Otóż to było powodem dzisiejszych interpellacji. Nie ma już co wspominać o mowie P. Buvignier, było tam więcej dobrej chęci niżeli wymowy i nauki. P. Buvignier nie wiedział nawet o tém że Austria i przed r. 1815 miała swoje posiadłości we Włoszech. Ale można nie znać historii a wprowadzić w kłopot ministra spraw zagranicznych, kwestya była wyraźnie położona. Zgromadzenie wytknęło drogę postępowania Rządu d. 24 Maja. Obecny Rząd drogi tej się nie trzyma; jaką że więc na teraz postępuje? Jeżeli już nie ma mowy o uwolnieniu Włoch, o zupełnej ich niepodległości, to już trzeba zdać się na sąd mocarstw kontraktujących na kongresie Wiedeńskim. A więc przynajmniej oświadczyć już raz że Włochy nie mają po co na was liczyć, nie zwodźcie ich dłużej. Zdawało się że P. Bastide wystąpi z odpowiedzią ale *Presse* słuszną czyni uwagę że specjalnością ministra spraw zagranicznych francuskiego gabinetu jest zwiesić głowę i zamknąć usta. Wystąpił więc generał Cavaignac. Mowę jego *la Presse* w tych kilku słowach cechuje.

„Moi Panowie, ostatnią razą interpellowano nas, nie odpowiedzieliśmy wcale, dzisiaj niedodamy ani jednego słówka, a żądamy abyście przestając na tém jasnem tłumaczeniu, przeszli do porządku dziennego.“ Rzeczywiście Cavaignac oświadczywszy że rozpoczęte negocjacje nie pozwalają wchodzić w żadne szczegóły, naiwnie dodaje, że gotów jest na rozkaz Zgromadzenia na wszystkie pytania dostateczną dać odpowiedź. *Presse* chce się zakładać że i Bastide potrafiłby tak odpowiedzieć. Ledru-Rollin nie może pojąć jak rząd republikański którego głównym charakterem jest jawność, daleko oszczędniejszy jest w tłumaczeniu, niżeli ministrowie dawniej monarchii, a dalej wchodząc w rozbiór kwestyi przypomina na czém zasadzała się polityka której się trzymać należało, a którą samo Zgromadzenie jednomyślnym głosem zawyrokowało. Mowca posługując się uchwałą Zgromadzenia z d. 24 Maja, wyciąga ztąd loiczne następstwa, wyrzuca Rządowi niekonsekwentność i odstępstwo i dodaje że Rząd aby tylko być uznanym przez monarchie absolutne, poświęca wszystko, honor narodowy i dobrze zrozumiany interes kraju. Generał Cavaignac zabrał głos jeszcze raz i zaprzeczył jakoby Rząd miał czynić jakiegokolwiek poświęcenia, aby pozyskać uznanie od obcych mocarstw; dodał, że Rząd reprezentuje kraj i czuwa nad jego potrzebami. Słowa te uzyskały powszechny prawie oklask. Buvignier proponował w końcu przyjęcie porządku dziennego wyrażającego wolę Zgromadzenia która nakazuje Rządowi, niepodległość Włoską

za pierwszy w negocjacjach położyć warunek. Projekt ten odrzucono. Flocon wnosil: Zgromadzenie zostając przy swém życzeniu objawionem dnia 24 Maja przechodzi do porządku dziennego. Odrzucono. Zgromadzenie większością 441 przeciw 336 przyjmuje zwykły porządek dzienny.

Rozprawy ciągnęły się dalej nad projektem wychowania rolniczego. Po skończonej ogólnej dyskusji, przystąpiono do rozbioru pojedynczych artykułów. Przedmiot ten jako mało nas obchodzący całkowicie pomijamy.

Włochy.

(*Posrednictwo między Neapolem a Sycylią nie przyjęte. Messyna ożywia się*). Dziennik rządowy neapolitański *il Tempo* potwierdza wiadomość przez korespondenta *Debatów* wczoraj podaną że Król pośrednictwa przyjąć nie chce, ponieważ oba mocarstwa nie mają prawa mieszać się do nieporozumień zaszłych między nim a jego poddanymi. Przytém, dodaje tenże dziennik: admirałowie francuski i angielski żadnych szczegółowych nie odebrali rozkazów, a to co dotąd uczynili, było tylko wywołane litością nad zniszczeniem pięknych miast Sycylii.

Z Messyny donoszą, że tam dzień i noc pracują nad oczyszczeniem ulic uprzątnieniem ruin; do portu zawijają już francuskie i angielskie okręty handlowe.

(*Rozjątrzenie Piemontczyków przeciw Austryakom. Wiść o przybyciu Skrzyneckiego do Chambery*). Gazeta Kolońska nie podając źródła wiadomości, podaje z Genewy d. 26 Września co następuje: Przybycie Jenerała Skrzyneckiego (czy nie Chrzanowskiego?) do Chambery i widzenie się tegoż z Karolem Albertem i Jen. Oudinotem, uważane jest jako wstęp do nowej wyprawy przeciw Austrii. Skrzynecki właśnie przyjechał do Turynu i odebrał rozkazy do nowej organizacji wojska. Rozjątrzenie przeciw Austryakom wzrosło jeszcze z powodu że Radecki nie kazał wydać parku artylleryi oblężniczej, zostawionej pod Peschiera przez Piemontczyków, według umowy zawieszenia broni. Austriacy kładą za przyczynę że nie wszystkie punkta zawieszenia broni zostały wypełnione, ponieważ Wenecya dotychczas nie poddała się.

(*Księstwo Monaco w rozdzieleniu*). Małe księstwo Monaco podzieliło się jeszcze na dwie części, miasteczka Montone i Ruquebrone poddały się Sardynii, a stolica Monaco za zgodą księcia oddała się pod opiekę Rzeczypospolitej francuskiej.

Redaktorowie:

Aleksander Szukiewicz, Leon Ulrych.

INSERATA.

Odpowiadając na obelżywy i potwarczy artykuł przeciwko podpisaniu przez P. Karola Romana Kremera w Jutrzence Nr. 156 zamieszczony, oświadczam: iż jeżeli P. Kremer Naczelnik Bióra Budownictwa Krakowskiego, najdalej do dnia 1go Listopada 1848 r. nie odpowie kategorycznie, na zarzuty dotyczące się odbudowania gmachu jagiellońskiego, w piśmie pod d. 25 Września 1848 r. przez podpisanego onemuż uczynione, i w przeciągu wspomnionego czasu nie okaże podpisanemu rządowego absolutorium, z summy przeszło 150,000 Złp. przez niego z kassy Uniwersytetu na reparację wspomnionego gmachu powziętej, w ów czas podpisany, na właściwej drodze przeciwko P. K. R. Kremerowi wystąpi z skargą o nadużycie urzędu, oszczerstwo i obelgi. — Kraków dnia 8 Października 1848 r.

Ferdynand Kojasiewicz O. P. D.

były Dziekan i Professor Wydziału prawnego w Uniwers. Jagiell.

DONIESIENIE.

Podpisany, rodem z Paryża, upoważniony od władz tutejszych do udzielania języka francuzkiego, polecając się Szanownej Publiczności, — zawiadamia ją zarazem, iż podejmuje się przyjąć na stół uczniów do szkół publicznych uczęszczać mających. Bliższa wiadomość w Handlu Pana Riedla w Rynku Głównym.
August Świtkowski.

DODATEK NADZWYCZAJNY

DO Nru 159



Kraków dnia 9 Października 1848 — Poniedziałek.

Wypadki Wiedeńskie w dniach 6 i 7 Października.

Niespodziewaliśmy się nigdy, aby krew, którą widzieliśmy na podpisie Adama barona Rečseya, popłynęła tak prędko, a popłynęła na ulicach Wiednia. Co się koniecznie stać musiało, stało się, tylko spieszniej daleko, jak przypuścić wolno nam było. Wypadki, o ile z korespondencji naszych dowiedzieć się mogliśmy, w następny rozwinęły się sposób:

W skutek proklamacyi z d. 4 b. m. ogłaszającej Węgry i Siedmiogród w stanie wojny, nazajutrz, o 6 rano oddziały wojska głównie złożone z Wiedeńczyków, oddawna stojące garnizonem w Wiedniu, przychylnie Gwardyi, odebrały rozkaz wyruszenia ku Węgom. — Dnia 6 dwa bataliony pułku grenadyerów, ledwo opuścili bramy miasta, zatrzymały się za dworcem drogi żelaznej, oświadczając, że dalej maszerować nie myślą. Na wieść o tém, wyprawiono przeciw nim znaczny oddział piechoty, kilka dział i pułk kirysyerów, gdy z drugiej strony gwardya narodowa i legia akademicka stanęły na placu kolei żelaznej, zatarasowały drogę barykadami, zerwały część mostów i zburzyły telegrafy. Artylleria rozwinęła się na placu mając w assekuracyi pułk Nassau, między drogą Taborską a drogą żelazną; kirysyery zaś na lewo między drogą Taborską a przedmieściem. — Wtém pułk włoski już wczoraj ku Węgom wysłany, zwrócił się ku miastu i przybył do rozburzonego mostu. Natychmiast lud masami zgromadzony, począł rzucać deski na pomost, aby mu przechód ułatwić. Za przykładem Włochów poszły grenadyery. Lud przyjmuje ich z okrzykami, i wśród głośnych wiwatów na cześć artylleryi, okrąża działa i uprowadza je z sobą.

Gdy się to działo, przybywa galopem generał Breda i natychmiast bez uderzenia w bębny, bez żadnego ostrzeżenia ciekawego a bezbronno ludu, każe dać ognia. Rozwinięty pułk zaczyna palbę rotową; lud wśród jęków i krzyków rozbiega się, zostawiając na placu rannych i zabitych. Jeden z naszych korespondentów pisze nam: „przy mnie padło czterech, biedna kobieta z dzieckiem wezwała mojej pomocy, i ledwo zdołałam ukryć ją za drzewem, przyczem lekko ranny zostałam.“

Ogień trwał pół godziny. Gwardya rozwinięta na groblach drogi Taborskiej i drogi żelaznej, raziła wojsko, a szczególnie *Galicjanów* z pułku Nassauskiego. Wtedy generał Breda padł trupem. — Inna korespondencya wspomina, że przy moście miał także zginąć generał pionierów i podpułkownik z pułku Nassau, którego nazwiska nie wiemy. Lud rzucił się z wściekłością na wojsko; żołnierze z pułku Nassau pionierzy i kirysyery uciekają we wszystkich kierunkach. Na *Jägerzeile* przyszło do starcia między legią akademicką a oddziałem kirysyerów.

Teraz musimy na chwilę zwrócić uwagę naszym czytelnikom na to co się działo w Izbie prawodawczej. Powszechna niespokojność w Wiedniu, spodziewać się kazała zaburzeń w dniu 6. Ministrowie reakcyjni Latour i Kraus, niechcąc zapewne żadnego znaleźć oporu w deputowanych, umówili się ze Strobachem, aby sessyą czwartkową o ile można przedłużyć, a następnie aż do soboty t. j. 7 odroczyć. W rzeczy samej sessya czwartkowa trwała

do 11 w nocy, i na wniosek prezesa postanowiono, że w piątek posiedzenia nie będzie. Gdy jednak rzęsiasty ogień artylleryi i piechoty na cały Wiedeń rzucił postrach, licznie zgromadzeni deputowani postanowili natychmiast sessyą otworzyć. Rozesłani we wszystkich kierunkach posłańcy, znaleźli Strobacha w mieszkaniu ministra wojny Latoura. Mimo długich nalegań, Strobach oświadczył, że sumienie zabrania mu otwierać sessyą pod wrażeniami tak groźnych wypadków. Wtedy minister Doblhoff miał się odezwać: „zmusić do tego kroku nikt niemoże P. Strobacha, ale Izba ma dwóch wice-prezydentów, jeżeli więc który zechce wziąć na swoją odpowiedzialność otwarcie sessyi, nikt mu tego zabronić niemoże. Natychmiast ozwały się liczne głosy: Niech Smolka zajmie krzesło prezydenta.“

Smolka przychylił się do żądania i zagaja posiedzenie.

Zobaczmy teraz co się dzieje na jolicach Wiednia.

Po zwycięstwie odniesionem przy dworcu drogi żelaznej, lud rzucił się ku miastu w myśli bicia na gwałt we wszystkie dzwony. Ale już poprzednio, niewiadomo skąd, wyszedł rozkaz aby nikogo do wież kościelnych nie wpuszczać. W tym celu, obok wieży Ś. Szczepana postawiono oddział gwardyi narodowej z części miasta *Kärthner-Viertel*, znanej dobrze przez daną jej nazwę *czarno-żółtej*. Gwardya z Wiedenu domaga się otwarcia bram wieży, gwardya *Kärthnerska* opiera się, w skutek tego lud robi jej kocią muzykę, czém oburzona daje ognia do ludu i gwardyi Wiedenu; rozpoczyna się walka trwająca przeszło godzinę. Zwycięstwo zostaje przy gwardyi Wiedenu i przy ludzie; gwardya *Kärthnerska* pierzcha, część chroni się do kościoła Ś. Szczepana, inna spieszy do Latoura żądając pomocy. Żądanie jej popiera Bach i Strobach, Latour na pozór opiera się, lecz ulega nakoniec i wysyła pionierów i artylleryę. Wojsko przybywa na *Graben*, daje ognia; rozpoczyna się nowa krwawa walka, artyllerya cofa się na *Bogner Gasse* i zaczyna strzelać kartaczami. Lud rzuca się na artylleryę i działa zabiera. Wojsko pierzcha. Widok trupów i krwi przyprowadza lud do wściekłości, odzywają się krzyki: Czas już raz skończyć z Latourem, idźmy do ministerjum wojny! I w rzeczy samej cała massa zwróciła się do mieszkania ministra.

Na wieść o grożącym niebezpieczeństwie Latourowi, sejm wybiera delegacyą złożoną z deputowanych, najpopularniejszych w mieście, t. j. Borroscha, Smolki i Sierakowskiego, aby pospieszyła na jego ratunek. Delegacya przybyła jeszcze na czas. Borrosch przemawia do ludu, aby zwycięstwa swojego żadnym gwałtem nie kalał, że jeśli są winni, nie ujdą kary; że najwyższa narodowa władza sejm, czuwa nad swobodami ojczyzny. Głos szlachetnego mówcy elektryczne zrobił wrażenie. Śród okrzyków, z białymi chorągiewami oprowadza Borroscha na koniu po mieście, gdy Smolka i Sierakowski zostali w ministerjum.

W tém nadciąga nowy oddział ludu, i wpada do domu ministra. Smolka z prawdziwie polską szlachetnością i wielkością duszy, staje we drzwiach i woła: po trupie moim droga do piersi ministra, zabijcie

mnie przody, aby niepowiedziano że deputowany polski z zimną krwią mógł poglądać na czyn podobny. Ale tłum rozjątrzony głuchy był na szlachetne słowa, porywa Smolkę, targa na nim odzienie, gwałtem unosi go z sali, a z podniesionymi toporami, i drągami rzuca się na Latoura. Cięcie toporu zalewa go krwią; lud porywa go między siebie, wyprowadza na ulicę i wiesza na latarni na własnym jego pendencie. Kraus już poprzednio ratował się ucieczką. Doblhoff winien był swoje ocalenie szlachetności polskiego deputowanego. Gdy groźne rozlegały się krzyki: gdzie Doblhoff? zbliża się do niego Franciszek Maciszkievicz, deputowany z Drohobycza cyrkułu Samborskiego, i mówi: jestem Polak, jeżeli chcesz mi zaufać, będę się starał ocalić cię. Doblhoff odpowiedział: Polakowi zawsze wierzę; wziął pod rękę Maciszkievicza, i szczęśliwie przeszedł tłumy. Ale odwróćmy oczy od krwawego trybunału ludu. Krew przelana przy dworcu kolei żelaznej i na ulicach, ściągnęła wszystkie pioruny zemsty ludu na głowę nieszczęśliwego Latoura.

Tymczasem na sejmie członkowie lewej strony byli prawie w komplecie; środek i prawa strona w bardzo małej liczbie; Czecha rzadko gdzie ujrzeć; Rusina ani jednego, a chłopów kilku z samej tylko Bukowiny. Sierakowski występuje na mównicę i opowiada szczegóły śmierci Latoura, które uzupełniają Smolka, Borrosch i Scherzer. Na ławie ministerjalnej widać tylko Hornbostla.

Löhner podaje kilka wniosków, między innymi wysłanie delegacyi do generała komenderującego Auersperga z żądaniem, aby wojsko które się z miasta na *Glacis* cofnęło, konsygnowano do koszar, i aby wstrzymano wszelkie kroki zaczepne. (przyjęto). Smolka mianuje Fischhoffa, Schabla, Hubickiego i Catinelli. Wnosi dalej Löhner, aby się Izba za nieustającą ogłosiła. (jednomyślnie przyjęto). Stobnicki: Niech Izba wynurzy smutek z powodu śmierci Latoura. (wszyscy powstają). Wniosek kilku Polaków i Löhnera, aby mianowano komitet z dziesięciu członków złożony, któremu się porucza staranie przywrócenia porządku; jednomyślnie przyjęto. Smolka mianuje: Stobnickiego, Löhnera, Prestla, Meyera, Füstera, Widulicza, Szuselkę, Klaudiego, Violanda, Goldmarka. (Oklaski).

Wnoszą dalej: Wysłać deputacyą do Cesarza. (przyjęto). Smolka mianuje członków deputacyi: Lubomirskiego, Pillersdorfa, Borroscha, Szkodę, Hornbostla. Polecono jej wymagać, aby Cesarz mianował ministerjum ludowe, z zatrzymaniem Doblhoffa i Hornbostla; (rzęsiście oklaski). Kraus wchodzi do Izby, ale usłyszawszy instrukcyę, znika.

Micewski radzi, aby w instrukcyi zamieszczono żądanie, aby Cesarz cofnął manifest z dnia 4go, mianujący Jellaczycza gubernatorem Węgierskim i ogłaszający kraj cały w stanie wojny. (sala trzęsła się od oklasków). Kilka głosów ze środka uważa to żądanie za niestosowne, bo to będzie rzeczą nowych ministrów. (sykanie). Ziemiałkowski broni głosu Micewskiego, przywodzi na pamięć przyczynę tych smutnych zaburzeń, wymownie okazuje potrzebę takiego żądania i obowiązek Izby zapobieżenia rozlewowi krwi. Biliński uważa, że nowe ministerjum powinno znać wcześniej, jak się ma na sprawy Wę-

gierskie zapatrywać. Borkowski żąda amnestyi dla cywilnych i wojskowych. (Oba wnioski przyjęte). Pillersdorf składa podanie do Cesarza, które przyjęte.

Deputacye odchodzą. Komitet nieustający zajmuje osobną salę.

O godzinie 10 wieczór. Schabel zdaje sprawę z missyi do Auersperga. Komenderujący oświadczył iż wojsko skonsygnuje, skoro mu sejm da zaręczenie iż zamkniętym w zbrojowni cesarskiej żołnierzom, wolny ustęp dozwolony będzie; również domaga się aby mu z piekarni Cesarskiej chleb dla wojska wydano, nakoniec aby jenerała Franka zamkniętego w zbrojowni, sejm wziął pod swoją opiekę.

Godzina 11. Szuselka zdaje sprawę z czynności Komitetu i odczytuje następne proklamacje:

PROKLAMACYA.

Sejm zawiadomiony o okropnych wypadkach, które tutejszą wstrzęsły stolicą, zgromadził się i z ufnością odzywa się do mieszkańców Wiednia, aby go wspierali w wypełnieniu trudnego zadania jego. Sejm oświadcza swój najgłębszy żal z powodu czynu okropnej samowolności, w skutku której ostatni minister wojny gwałtowną zginął śmiercią; wyraża silną nadzieję i swoje stanowcze postanowienie, że od tej chwili, prawo i uszanowanie przed takowym, na nowo jedynie panować będzie. Sejm się ogłosił nieustającym, będzie on takie przedsięwzięcia, jakich porządek, bezpieczeństwo i wolność obywateli wymagają; a będzie się on starał, aby postanowienia jego bezwarunkowo wypełniane były. Zarazem uda się do Monarchy i przedstawi mu nagłość oddalenia tych ministrów z rady jego, którzy nie posiadają zaufania w kraju, i aby dotychczasowe ministerium przez ministerstwo ludowe zastąpić. Stawia bezpieczeństwo miasta Wiednia, nietykalność Sejmu i tronu, a tym sposobem szczęście monarchii pod opiekę Gwardyi Narodowej Wiedeńskiej.

Wiedeń 6 Października 1848 r.

W imieniu Sejmu, Pierwszy Vice-Prezydent
Franciszek Smolka.

Szuselka dalej oświadcza że między ludem krąży wieść jakoby członkowie sejmu zwykłe zasiadający w środku i na prawej stronie, chcieli Wiedeń opuścić. Na te słowa deputowani prawej strony i środka w Izbie przytomni, podnoszą ręce zapewniając że postanowili wytrwać aż do końca.

Izba mianuje prowizorycznie naczelnikiem gwardyi narodowej członka Izby Scherzera, kapitana gwardyi konnej; Smolka oddaje mu pismo wierzytelne. (ogólne oklaski). Pismo to jest następującej treści:

DO GWARDYI NARODOWEJ.

Według wyrażonych mi życzeń ze strony Wy-

sokiego Sejmu, że w zwyczajne zdarzonym dla naj- szybszego jak można prawego porządku, mianować pana deputowanego Scherzera tymczasowym naczelnym komendantem Gwardyi narodowej Wiednia i okolic, i oddając się nadziei, że wszyscy Gwardziści narodowi bez wahania będą się około niego gromadzić, aby wspólnymi siłami bronić publicznego bezpieczeństwa.

Wiedeń 6 Października 1848 r.

Minister Spraw Wewnętrznych.

O 11 i pół. Szuselka zdaje sprawę z czynności Komitetu nieustającego. Zawiadamia że wezwano dyrekcją drogi kolei południowej, aby żadnego wojska do Wiednia nietransportowano. (Proklamacją załączamy).

OBWIESZCZENIE.

Sejm postanawia nakazać Dyrekcji kolei żelaznej południowej, iżby się o to starała, aby żadne wojsko na kolei żelaznej południowej nie było tu sprowadzane.

Wiedeń 6 Października 1848 r.

Od pierwszego Vice-Prezydenta Sejmu
Franciszek Smolka.

Cavalcabó Sekretarz.

Szuselka dodaje, że północna kolej jest już niedostępna, bo popsuto mosty i pozrywano szyny. Oświadcza, że uchwalono aby zawiadomić prowincje przez telegrafy, iż sejm objął władzę dla utrzymania porządku.

Deputacye Gwardyi które Komitet nieustający przyjmuje, donoszą o zaciętej walce przy zbrojowni Cesarskiej. Z bastyonu strzela lud z dział, z zbrojowni wojsko i część Gwardyi czarno-zółtej ostrzeliwują się z rozpaczą gęstym ogniem, wprowadzono ich bowiem w błąd, że gdyby się poddali, wymordowanoby wszystkich.

Walka trwała przez całą noc aż do 9tej rano w Sobotę; dwóch parlamentarzy od gwardyi narodowej wysłanych, zabito. Nakoniec izba wysłała deputacją złożoną z Kudlicha, Stobnickiego i jeszcze jednego deputowanego; mimo białych chorągwi zamknięci w arsenale dali ognia, trębacz zabity był na miejscu, Stobnicki ranny. Nieustraszony Kudlich, koło godziny 4 rano, wsunął się do arsenału przez wyłom zrobiony przez samych żołnierzy, w którym postawili dwa działa i strzelali kartaczami do ludu, i z komenderującym wchodzi w układy zaręczając mu wolny i bezpieczny przechód do jenerała Auersperga. W rzeczy samej przybył znaczny oddział gwardyi i pod eskortą jeńców odprowadził. Utrzymują że gdy gwardya narodowa pilnowała wejścia

do arsenału od strony ulicy, żołnierze wyłomem wyszli, wskazali sami tę drogę ludowi, tak że przez kilka godzin rozbierano broń z arsenału i prawie wszystką zabrano, nim się o tem w Izbie dowiedziano i przedsięwzięto kroki stosowne do zapobieżenia.

Wracamy do posiedzenia sejmowego. Godzina Isza rano. Pillersdorf zdaje sprawozdanie z deputacyi wysłanej do Schönbrunn i odczytuje własnoręczne pismo Cesarza, w którym przyrzeka mianować nowe ludowe ministerium z zatrzymaniem Doblhofa i Hornbostla, co do innych punktów, Cesarz naradzi się z ministrami.

Szuselka odczytuje proklamacją w której wzywa lud aby poprzestał dalszych kroków zaczepnych. Następnie zapowiada petycją aby sejm uchwalił wydalenie się Arcyksięcia Ludwika i Zofii (oklaski).

Godzina 5 rano. Pospolite ruszenie z wsi okolicznych ma nadsięgać ku miastu. O godzinie 6 listy oddano na pocztę.

Dopelniamy resztę z ustnego opowiadania naczelnego świadka.

Godzina 11 rano. Minister Kraus przybywa na posiedzenie Izby i czyta treść dwóch cwiarteczek papieru. Na pierwszej podpisaną przez Cesarza było zawiadomienie, że Cesarz dotąd czynił zadosyć wszystkim życzeniom ludu, że pomijając milczeniem gwałt uczyniony mu w Maju w domu przodków jego, wszystkie dalsze żądania zmuszony jest uważać za nadużycie; że nakoniec opuszcza Wiedeń, aby był w stanie z oddalenia zniweczyc zamachy ludzi nieporządek siejących, a wolność uratować.

Na drugiej kartce był rozkaz do Krausa bez podpisu, w imieniu Cesarza nieznaną ręką pisany, nakazujący Krausowi, aby poprzednią kartkę jako minister kontrasygnował i ogłosił, lub jenerałowi Auersperg wręczył.

Kraus obie kartki odczytał i oświadczył, że jakkolwiek podpis Cesarza poznaje, kontrasygnować pisma niemoże, bo jako minister konstytucyjny nie chce brać odpowiedzialności jak tylko za uchwały z jego porady wydane; dla tej samej przyczyny nie oddaje pisma Auerspergowi, lecz w ręce Sejmu składa.

Pisma odesłano do aktów, a rozprawy o nich do późniejszego czasu odłożono.

W chwili odjazdu osoby od której powyższe otrzymaliśmy opowiadanie, wszystko było w Wiedniu spokojne; kolej z rozkazu Izby naprawiona; komunikacya przywrócona. Przy wnijsiach do Wiednia obozowały drobne oddziały wojska. Auersperg stanął z resztkami wojska pod Belwederem, który szanuje, siła jego ma 10,000 wynosić.